Gibbs, Lepsza Strona Słońca

uciekam znów, gdzie nie będę sam
zabieram wszystkie tajemnice w ochłoń
i karmi nas głód niespełnionych szans
szukamy tylko lepszej strony słońca
pozwól zrozumieć mi czym jest świat
od kiedy wszystko na nim tak wygląda
stoję gdzieś w tłumie by tłumić strach
szukamy tylko lepszej strony słońca
uciekam znów, gdzie nie będę sam
zabieram wszystkie tajemnice w ochłoń
i karmi nas głód niespełnionych szans
szukamy tylko lepszej strony słońca
pozwól zrozumieć mi czym jest świat
od kiedy wszystko na nim tak wygląda
stoję gdzieś w tłumie by tłumić strach
szukamy tylko lepszej strony słońca

zaczynamy karnawał
gdy światła w latarniach jak lawa
a powietrze gęste jak klimaty w bramach
palone są smutki do rana
znów siebie zatracam
w narracji ze mogłem być lepszy dla świata
wybacz ze rozdrabniam
lecz tutaj to niczego nikt nie czuje jak ja
taki plan a nie traktat
żeby żyć tu naprawdę, nie w bajkach
moja dłoń znowu na twoich wargach
tylko w ciszy umiemy rozmawiać
wiec, pokaż mi gdzie trwa oaza
którędy uciekasz z krainy snów
powiedz czy czekasz na jutro
czy w sumie dzisiaj ten świat dla ciebie by zniknąć mógł?
Minuta ciszy na wynos
Nie ma już dla mnie znaczenia
Czy szczęście zostawi mi znowu awizo
Nie mam adresu stałego
wiec może dlatego tak długo już za mna błądziło
uwielbiam burze więc ide na żywioł
by nigdy niczego nie nazwać pomyłką
wiesz…

uciekam znów, gdzie nie będę sam
zabieram wszystkie tajemnice w ochłoń
i karmi nas głód niespełnionych szans
szukamy tylko lepszej strony słońca
pozwól zrozumieć mi czym jest świat
od kiedy wszystko na nim tak wygląda
stoję gdzieś w tłumie by tłumić strach
szukamy tylko lepszej strony słońca